

НАТАЛІЯ БІЛОУС, *Тестаменти киян середини XVI–першої половини XVII століття*, Видавничий дим „Простір”, Київ 2011, ss. 200, 8 ss. ilustracji.

Choć badania nad testamentami mają już wieloletnią tradycję, potencjał tych przekazów jest jeszcze daleki od wyczerpania. Testamenty są znakomitymi źródłami, powszechnie wykorzystywanymi do badań genealogicznych, demograficznych, religijności, dawnych obyczajów i prawa, kultury materialnej, a nawet relacji międzystanowych (s. 16–17). Mamy przy tym do czynienia z ogromem materiału, do którego nie zawsze udaje się dotrzeć, i którego jeden badacz nie jest w stanie opracować<sup>1</sup>. Dlatego też, z tym większym zaciekawieniem i uwagą należy przyjąć publikację Natalii Biłous, zawierającą edycję testamentów pochodzących z drugiej połowy XVI w. i z pierwszej połowy XVII w., sporządzonych przez mieszkańców Kijowa.

Natalia Biłous — kandydat nauk Instytutu Historii Narodowej Akademii Nauk Ukrainy swoje zainteresowania badawcze koncentruje wokół zagadnień związanych z dziejami miast Kijowszczyzny, zwłaszcza zaś samego Kijowa w XVI–XVII w. Autorkę szczególnie interesują społeczności miast doby nowożytnej. Natalia Biłous jest znana polskim historykom z szeregu publikacji i wystąpień konferencyjnych<sup>2</sup>.

Naddnieprze nieraz w swojej historii było znaczone krwią i ogniem. Z tej pożogi nie uchowały się również księgi miejskie Kijowa, znaczną część materiału aktowego strawiły bowiem pożary z lat 1651, 1718 i 1811 (s. 7–8). Testamentów mieszczan kijowskich trzeba zatem szukać w innych zasobach archiwalnych. W wyniku szerokiej kwerendy Autorce udało się znaleźć tylko trzynaście testamentów. Sześć przekazów pochodzi z drugiej połowy XVI wieku, zaś siedem — z pierwszej połowy XVII stulecia. Przechowywane są w kijowskiej Narodowej Bibliotece Ukrainy im. W.I. Wernadskiego (cztery wpisy), Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy (dwie kopie), Rosyjskim Państwowym Archiwum Historycznym Akt Dawnych w Moskwie (sześć przekazów) i Narodowym Historycznym Archiwum Białorusi w Mińsku (jeden testament). Jedenaście testamentów zostało spisanych przez mieszczan, a dwa przez szlachtę. Według struktury płci, pięć zapisów pochodziło od kobiet. Wszystkie testamenty zostały spisane w języku ruskim. Wśród miejsc pochówku dominował monaster Pieczerski i cerkiew przy monasterze św. Michała o Złotych Kopułach; tylko po jednym razie wymieniona została cerkiew Zbawiciela (Spaska) i położony na północ od Kijowa naddnieprzański monaster Międzygórski. W ocenie Natalii Biłous przeanalizowane i opublikowane dokumenty mają wysoką wartość źródłową.

Walorem recenzowanej pracy jest przede wszystkim to, iż łączy ona w sobie cechy wydawnictwa źródłowego i pracy źródłoznawczej. Edycję aktów ostatniej woli otwiera krytyczna i rzetelnie opracowana Przedmowa, będąca w istocie merytorycznym wprowadzeniem w problematykę dawnych testamentów. Ta część pracy jest szczególnie przydatna ze względu na zawarty w niej przegląd badań i edycji testamentów z ziem wschodnich dawnej Rzeczypospolitej. Natalia Biłous oceniła, że dorobek polskiej historiografii w tym zakresie jest znaczny i różnorodny, zwłaszcza w zakresie badań nad testamentami szlacheckimi. Zwróciła nawet uwagę na starszą literaturę historyczno-prawną, w tym klasyczne prace Przemysława Dąbkowskiego oraz Karola Koranyego. Szczegółowo omówiła również literaturę litewską i ukraińską.

<sup>1</sup> B. Popiołek, *Woli mojej ostatniej testament ten... Testamenty staropolskie jako źródło do historii mentalności XVII i XVIII wieku*, Kraków 2009, s. 6.

<sup>2</sup> Np. *Testamenty mieszczaków Kijowa z XVI–pierwszej połowy XVII wieku*, „Kw.HKM”, R. LVIII, 2010, nr 2, s. 245–258; *Testamenty mieszczaków miasta Ołyki z lat 1660–1670*, tamże, R. LIX, 2011, nr 3–4, s. 347–362.

Rozdział pierwszy poświęcony został prawnym i społecznym aspektom funkcjonowania aktów ostatniej woli kijowian w społeczności miejskiej Rzeczypospolitej. Autorka przedstawiła w nim terminologię i problemy prawne związane z redakcją testamentów. Następnie zajęła się zagadnieniem autorstwa i redakcji treści testamentów, aby przejść do postawy testatorów wobec śmierci oraz kwestii ich przyszłego pochówku.

W kolejnym rozdziale Autorka przybliżyła postaci testatorów, ich rodziny, nie pomijając też innych osób wzmiankowanych w testamentach. Rozdział trzeci poświęcony został strukturze treści testamentów. Część merytoryczną pracy wieńczy tabela z podstawowymi informacjami dotyczącymi testatorów i sporządzonych przez nich dokumentów. Wywód został uzupełniony ilustracjami. Jedenaście z nich znalazło się poza tekstem głównym (są to dobrej jakości zdjęcia, opublikowane na papierze kredowym), zaś czterdzieści ilustracji (czarno-białych, wyraźnie gorszej jakości) zostało weń wkomponowanych. Dalej następuje publikacja źródeł, poprzedzona krytycznym wstępem. Całość uzupełniają słownik, wykaz skrótów, indeks nazw geograficznych i osobowy, spis ilustracji oraz streszczenie w języku polskim i angielskim.

Rozważania formalno-prawne Natalia Biłous rozpoczyna od przywołania zwrotów określających testament. Oprócz najbardziej rozpowszechnionej formy *testamentum*, funkcjonowało co najmniej kilka innych zwrotów: *ordinatio testamentalis*, *voluntas ultima*, wola ostateczna, akt ostatniej woli, czynność *mortis causa* (na wypadek śmierci).

Autorka słusznie nawiązała do rzymskiej genezy instytucji testamentu jako jednostronnego rozporządzenia danej osoby swym majątkiem na wypadek śmierci. Podkreśliła jednak, że badając testamenty nowożytnie trzeba pamiętać, iż ich forma i treść nie są tożsame z rzymskim pierwowzorem. Bardzo trafnie wskazała, że instytucja ta „została zapożyczona z rzymskiego prawa prywatnego” (s. 18), słusznie też zwróciła uwagę, że według norm prawa rzymskiego na mocy testamentu następowało ustanowienie dziedzica do całości spadku. W istocie, nie można tego powiedzieć zwłaszcza o testamentach sporządzanych przez szlachtę, podlegającą prawu ziemskiemu oraz wynikających z niego obostrzeń i ograniczeń dotyczących dziedziczenia nieruchomości. Ustanowiony w konstytucji *De testamentis condendis* ogólny zakaz przekazywania dóbr ziemskich na drodze testamentu spowodował, że szlacheckie akty ostatniej woli coraz bardziej oddalały się od rzymskiego pierwowzoru i zasady *nemo pro parte testatus, pro parte intestatus decedere potest* („nikt nie może umrzeć, pozostawiając dziedzica do części spadku, część zaś beztestamentowo”). Stały się natomiast dokumentami, na mocy których następowało dziedziczenie na drodze sukcesji singularnej. Testator nie powoływał dziedzica, którego wskazywała ustawa, lecz zapisobiorcę (legatariusza). Normy prawa magdeburskiego nie były co prawda aż tak rygorystyczne, niemniej jednak także zawierały ograniczenia uderzające w swobodę testowania. Natalia Biłous podkreśliła, że prawo to zakazywało rozporządzania majątkiem przez testatora bez zgody spadkobierców ustawowych. Dopiero w razie braku dzieci spadkodawca mógł zapisać wszystkie nieruchomości swojej żonie, odsuwając od ich dziedziczenia krewnych (s. 21). Dlatego też nawiązanie do rzymskiej genezy testamentu jest tak istotne i tym większa zasługa Natalii Biłous, iż nie umknął jej ten problem. Poszukując bowiem w testamentach informacji dotyczących ekonomii, obyczajowości, demografii, czy też genealogii nie można zapominać, iż analizie jest poddawany przede wszystkim dokument prawny, znany w starożytnym Rzymie już od V w. p.n.e. Jak celnie ujął to Franciszek Longchamps de Bériér, „trudno o bardziej rzymską gałąź prawa niż spadki”<sup>3</sup>. Badacz ten podkreślił również, że prawo spadkowe jest częścią dziedzictwa kulturowego danego kraju i „ze wszystkich gałęzi prawa prywatnego w największym stopniu odzwiercie-

<sup>3</sup> W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Bériér, *Prawo rzymskie u podstaw prawa prywatnego*, Warszawa 2009, s. 241.

dla tradycję i dorobek, wierzenia i obyczaje, przekonania i przyzwyczajenia prawne danego społeczeństwa<sup>4</sup>. O tym, jak prawo spadkowe wrosło w kulturę prawną dawnych społeczeństw, świadczy fakt, iż obecnie tak trudno o ponadnarodową unifikację prawa spadkowego. Prowadzenie wszechstronnych badań historycznych jest więc tym bardziej uzasadnione i konieczne. Należy się jednak wystrzegać ograniczenia płaszczyzn badawczych wyłącznie do kwestii majątkowych, genealogicznych, czy też etnograficznych, i to przy użyciu głównie metod opisowych i kwantytatywnych. Bez dokonania analizy historyczno-prawnej zawsze będzie istnieć niebezpieczeństwo błędnej interpretacji testamentu. Forma i treść ostatniej woli ewoluowała, rozpowszechniając się w Europie w XII w., o czym także wspomniała Natalia Biłous. Kończąc niniejszy wątek warto zwrócić uwagę na bardzo przemyślaną i precyzyjną terminologię prawniczą, stosowaną przez Autorkę.

Omawiając aspekty prawne, Autorka nie omieszkała wspomnieć, iż w dobie nowożytnej zarówno dla mieszkańców Kijowa, jak i innych miast Wielkiego Księstwa Litewskiego, testament miał także znaczenie głębsze, stanowił bowiem „duchowy rozrachunek z życiem”. Źródła pochodzące z XVI w. były przez ich autorów określane dwojako — duchownica (*духовниця*) albo testament (s. 19). W ten sposób podkreślano, że dokonując czynności *mortis causa* testatorzy pragnęli nie tylko rozporządzić mieniem, lecz także podsumować swoje życie. Co prawda utrwalona tradycją nazwa duchownica zaczęła zanikać już na początku XVII w. ustępując miejsca formie łacińskiej, lecz przez cały okres nowożytny nie zmieniła się rola testamentu jako aktu mającego porządkować nie tylko sprawy materialne, lecz — przede wszystkim — dawać człowiekowi będącemu na łożu śmierci poczucie, iż dokonał rozrachunku z życiem. Stara nazwa duchownica powróciła zresztą w XVIII w. W tym też stuleciu zaczęto także określać akty ostatniej woli jako testament w wersji staroukraińskiej (s. 19).

Warto dodać, że ta cecha testamentu nie jest charakterystyczna wyłącznie dla mieszkańców miast. W ten sposób rolę aktu ostatniej woli postrzegała również szlachta. Co więcej, jeśli przyjmiemy, że na drodze dziedziczenia testamentowego — ze względu na ograniczenia prawne — nie ustanawiano dziedzica do całości spadku, lecz jedynie dysponowano częścią mienia ruchomego, to owa „duchowa” rola testamentu wysuwa się na plan pierwszy. Można powtórzyć za Autorką, że testamenty sporządzali niemal wszyscy, czyniąc zadość sztuce dobrego umierania. Ostatnią wolę spisywano nawet wówczas, gdy niewiele ziemskiego dobra było do rozdysonowania. Nie ma bowiem chyba drugiego takiego dokumentu prawnego o znaczeniu kulturowym. Jak wskazała Natalia Biłous, testament był podporządkowany normom powszechnie obowiązującego prawa, przepisom miejskich wilkierzy, zasadom pobożności i dobrego zwyczajom (s. 22).

Autorka podkreśliła rolę, jaką przy komponowaniu testamentów odegrało prawo magdeburskie. Przywołała prace Bartłomieja Groickiego, które były swoistym kompendium wiedzy na temat „artykułów prawa magdeburskiego”. Na tej podstawie opisała sytuację, w jakich sporządzano testament, oraz zwróciła uwagę na wymogi formalne, jakie musiały zostać spełnione, by dokument został uznany za ważny. Zgodnie z normami prawa magdeburskiego i przyjętą praktyką, jeśli tylko pozwalało na to zdrowie danej osoby, treść testamentu zeznawano bezpośrednio przed urzędem lub sądem. Autorka pokrótce scharakteryzowała zasady, na jakich sporządzano testamenty. Podjęła także wątek egzekucji dyspozycji testamentowych. Podkreśliła, że zarówno testamenty z terenu Korony, jak i Wielkiego Księstwa Litewskiego komponowane były według określonego formularza dyplomatycznego. Dokument otwierała inwokacja (*invocatio*) i intytulacja (*intitulatio*), jego osnowę stanowiły dyspozycja (*dispositio*) i jej potwierdzenie (*corroboratio*), zakończenie zaś — subskrypcja (*scriptio*) oraz oznacze-

<sup>4</sup> Tamże, s. 242.

nie miejsca i daty (*actum et datum*) (s. 23, 62–88). Sankcję zawiera jedenaście z trzynastu przedstawionych testamentów (s. 83).

Natalia Biłous wyraziła pogląd, iż formularz testamentowy w ciągu całego omawianego okresu pozostawał niezmienny. Wskazała, że rzadko w przypadku testamentów mieszczańskich mamy do czynienia z taką oto sytuacją, gdy kompozycja całego aktu ostatniej woli pochodziła od testatora. Zazwyczaj forma testamentu odpowiadała określonej szablonowi, właściwemu dla kancelarii miasta, z której pochodził jego autor. Co więcej, Autorka stwierdziła, że przyjęty szablon nadawał dokumentowi rangę oficjalnego aktu prawnego (s. 23) i był on podobny we wszystkich kancelariach — grodzkich, ziemskich i miejskich (s. 25). Zdaniem N. Biłous, w przypadku testamentów można mówić nawet o „masowej produkcji kancelaryjnej”. Jest to uwaga ciekawa. Niemniej jednak pogląd ten należy uzupełnić stwierdzeniem, że testament był dokumentem o charakterze prywatnym, któremu wtórnie nadawano urzędową sankcję. Nie było bezwzględnego obowiązku jego oblaty w księgach sądowych pod rygorem nieważności. Dlatego też część testamentów pozostawała w archiwach domowych. Szacunek, jak znaczny procent całości aktów ostatniej woli stanowią testamenty uwierzytelnione, nie jest możliwy bez przeprowadzenia bardzo szerokiej kwerendy. W przypadku szlachty są jednakże podstawy, by przypuszczać, że w księgach sądowych zachowała się na tyle nieznaczna ich liczba, że nie można postrzegać testamentów jako źródeł, które masowo były upubliczniane (przeszkodą były chociażby wysokie opłaty kancelaryjne). Dla przykładu, w siedemnastowiecznych kaliskich księgach grodzkich, stanowiących część zasobu Archiwum Państwowego w Poznaniu, zachowało się jedynie siedemdziesiąt testamentów. Znane są jednak i takie przypadki, gdy dla upewnienia, że wola testatora zostanie spełniona, dokument uwierzytelniano w różnych, niezależnych od siebie instytucjach świeckich i kościelnych<sup>5</sup>.

Warto także zwrócić uwagę, że forma podstawowej części aktu ostatniej woli, czyli dyspozycji była zdeterminowana nie tyle przepisami prawa, co inwencją testatora. Natalia Biłous trafnie podniosła, że reżim formy zwykle nie tłumił indywidualizmu osoby spisującej akt ostatniej woli. W tej części — także w testamentach szlachty koronnej — daje się zauważyć swoisty nieład i brak konsekwencji. O ile testatorzy zwykle rozpoczęli *dispositio* od legatów na rzecz Kościoła i poleceń dotyczących pochówku, o tyle pozostałe podmioty powołane do udziału w spadku (rodzina, krewni, służba) wymieniani byli w dowolnej kolejności. Nie daje się tu uchwycić prawidłowości. Jak zauważono powyżej, dawny testament był specyficzny, ponieważ podstawowy podział majątku odbywał się poza nim, na gruncie dziedziczenia *ab intestato*. Z tego też powodu w wielu testamentach brakuje dyspozycji na rzecz najbliższej rodziny, bądź krewni — będący legatariuszami — wymieniani są na końcu aktu. Nie oznacza to bynajmniej ich poszkodowania przez testatora. Przeciwnie, przypadająca im w udziale scheda po zmarłym przynależała im *ex lege*. Nie było więc powodu, by regulacje ustawowe powtarzać w treści testamentu.

Należy zgodzić się z Natalią Biłous, że forma aktu ostatniej woli była bardzo ważna. Brak niektórych elementów formalnych, jak choćby nazwiska testatora, czynił akt nieważnym. Uchybienie w formie mogło także doprowadzić do problemów dowodowych, jeśli doszło do podważenia ostatniej woli zmarłego. Dla przykładu, brak oświadczenia o poczytalności, w przypadku późniejszych wątpliwości co do stanu umysłu testatora, mógł prowadzić do zakwestionowania dokonanego przez niego podziału majątku.

Wracamy tu bowiem do konstatacji, że testament był przede wszystkim aktem prawnym. Jednakże rysem epoki było to, iż tenże dokument w swej zasadniczej części (*dispositio*) wymykał się reżimom formy. Można by dodać, że szczęśliwie dla współczesnych badaczy, którzy analizując testamenty mogą skupiać się nie tylko na aspektach majątkowych i formalnoprawnych,

<sup>5</sup> B. Popiołek, op. cit., s. 20.

lecz poznawać także mentalność i kulturę dawnych społeczeństw. Trzeba tu też wskazać, że budowa testamentu, zbliżona do typowego formularza dokumentowego, utrwalona została od średniowiecza i nie budziła szczególnego zainteresowania historyków, a to z racji bardzo małej labilności. Zrozumiało zatem, że największe ich zainteresowanie może wzbudzić fragment rozdziału trzeciego recenzowanej pracy, traktujący o dyspozycjach prezentowanego tu zbioru testamentów. Autorka z osobna zajęła się rozporządzeniami poczynionymi przez testatorów co do duszy i ciała oraz rozdysponowaniem nieruchomości, a następnie ukazała całą galerię rzeczy, które stały się przedmiotem zapisów testamentowych. Przeważały wśród nich odzienie i broń, nie zabrakło oczywiście srebrnych łyżek i guzików, wspomniano też narzędzia gospodarskie i inwentarz żywy.

Autorka przypisuje testamentom rolę źródeł masowych. Jednak, jak sama wskazała, zasób źródeł z drugiej połowy XVI w. i pierwszej połowy XVII w. jest skromny. Badacze mają z testamentami poniekąd podobny problem, jak z inwentarzami dóbr i rzeczy. Oba typy źródeł są wykorzystywane w badaniach nad stanem majątkowym dawnych społeczeństw, więzami rodzinnymi, a nawet mentalnością. Obecnie nie podlega dyskusji teza, iż siła czy to aktów ostatniej woli, czy też rejestrów *bonorum et rerum* tkwi w liczbie zgromadzonych przekazów. Im ich więcej, tym mniejsze ryzyko „pułapki oczywistości”<sup>6</sup>. Liczba zgromadzonych źródeł ma szczególne znaczenie przy stosowaniu metody statystycznej, czy też prowadzeniu badań porównawczych. Z tej przyczyny każda edycja testamentów jest cenna. Natalia Biłous pokazała, że niewielka liczba przekazów daje możliwość ich dokładniejszej analizy. Podobny trend jest zresztą dostrzegalny w badaniach nad inwentarzami, nawet pojedynczy rejestr może bowiem stać się osnową *Miniaturbiographie* jego autora.

Natalia Biłous w prezentowanej edycji źródeł pokazała również, iż bliska jest jej problematyka śmierci w aspekcie kulturowym. Dlatego też, obok omówienia kwestii prawnych i zagadnień źródłoznawczych, zawarła w niej rozważania na temat stosunku ówczesnych ludzi do życia, przemijania i śmierci. Nie ograniczyła się przy tym li tylko do testamentów, wpisujących się przecież najpełniej w *bene moriendi*, lecz ukazała obraz śmierci w źródłach ikonograficznych i literaturze, co świadczy o jej znajomości tematu (s. 32–35).

Ważną część pracy stanowi rozdział dotyczący sylwetek testatorów, członków ich rodzin oraz innych osób występujących w aktach ostatniej woli (s. 45–61). N. Biłous — która niejednokrotnie nie kryje wręcz emocjonalnego stosunku do testamentów — ocenia, iż źródła te przedstawiają „obraz ludzkiej doli” (s. 54). W istocie, przekazy te mogą służyć do poznania stosunków rodzinnych nie tylko w aspekcie genealogicznym, lecz również mentalnościowym. W testamentach — co zauważyła Autorka — nie brakuje ciepłych słów kierowanych do najbliższych, przede wszystkim współmałżonka i przyjaciół. W testamentach kijowian widoczna jest również troska o dzieci. Wyznaczano dla nich opiekunów, troszczono się o ich wychowanie, naznaczano sumy pieniężne. Ten problem Natalia Biłous opisała bardzo dokładnie, ilustrując go przykładami zaczerpniętymi z badanych źródeł (s. 55–56). Oprócz krewnych, miejsce w testamentach znalazło się także dla innych „zacnych” i „dobrych”, którzy towarzyszyli zmarłemu za życia, nie wyłączając służby. Im również przypadała część schedy po spadkodawcy. Niemniej jednak czeladź występowała — niestety — również w innej roli. Autorka przywołała przykład Andrzeja Trigubowicza, który zapisał swego sługę bratu, Szczepanowi (s. 61). Typowa dla testamentów była jednak praktyka odwrotna, kiedy to zwalniano poddanych z opłat czynszowych, a nawet poddaństwa.

Autorka zauważyła ponadto, że w analizowanych testamentach widoczne są „trendy konsumpcyjne”. Mieszczanie starali się bowiem w stroju i obyczajach naśladować szlachtę, ulega-

<sup>6</sup> A. Pośpiech, *Pułapka oczywistości. Pośmiertne spisy ruchomości szlachty wielkopolskiej z XVII wieku*, Warszawa 1992.

jąc jej modom. Podobnie, jak w przypadku stanu uprzywilejowanego, demonstrowano status poprzez „używanie rzeczy” (s. 92).

*Testamenty kijowian* to niezwykle udane połączenie pracy źródłoznawczej z edycją źródeł. Jedyne zarzut, jaki można sformułować, jest taki, iż Natalia Biłous, poruszając wiele wątków, nie uniknęła powtórzeń<sup>7</sup>. Zalety pracy można by natomiast mnożyć. Przede wszystkim Autorka nie ograniczyła się wyłącznie do edycji trzynastu testamentów mieszkańców Kijowa. Opublikowane akty ostatniej woli poprzedziła rzetelnym wstępem krytycznym. Co więcej, dokonała wstępnej analizy zamieszczonych przekazów. Dlatego też omawiane wydawnictwo nie jest wyłącznie wyborem źródeł. Analizując rozważania N. Biłous ma się nieodparte wrażenie, iż do testamentów podchodzi ona z prawdziwą pasją. Chce podzielić się z czytelnikiem swoim przekonaniem o niewyczerpanym potencjale testamentów i zachęcić go do zgłębiania ich treści. Postrzega testament jako „spotkanie dwóch światów” (s. 91). Opublikowane tu źródła mogą stanowić punkt odniesienia do rozważań na temat znaczenia testamentów dla mieszkańców ruskich ziem Korony w dobie nowożytnej.

Magdalena Wilczek-Karczewska  
(Warszawa)

JONATHAN DEUTSCH, JEFF MILLER, *Food Studies. An Introduction to Research Studies*, Berg Publishers, New York 2009, ss. 219.

Prezentowana książka to akademicki podręcznik, który przybliży adeptom nauk humanistycznych i społecznych metodologię interdyscyplinarnych badań nad wyżywieniem. Publikacja uświadamia czytelnikom status, jaki zajmują we współczesnej humanistyce badania w tej dziedzinie. Celem publikacji jest popularyzacja nauczania historii i kultury wyżywienia (ang. *Food Studies*), która nie jest już tematem pojedynczego wykładu, ale stanowi odrębny, interdyscyplinarny kierunek badań i dydaktyki uniwersyteckiej, mający swoją metodologię, specjalistyczne czasopisma i podręczniki. Książka została wydana przez Berg, wydawnictwo specjalizujące się w akademickich publikacjach poświęconych historii wyżywienia. Autorzy — Jeff Miller<sup>8</sup> i Jonathan Deutsch<sup>9</sup> — obaj gotują, uczą i piszą o jedzeniu.

Przyjęty układ treści oddaje interdyscyplinarny charakter podręcznika, który podzielono na dwie części. Pierwsza, będąca wprowadzeniem do tematyki badań, zawiera definicję tego nurtu i wyjaśnia potrzebę jego rozwijania. Autorzy wskazują na różnorodność podejmowanych tematów i dyscyplin związanych z kierunkiem oraz dokonują przeglądu metod badawczych. Istotnym elementem tej części jest omówienie zagadnień z zakresu warsztatu badacza, ważnych dla poruszających adeptów, dotyczących procesu badawczego, kwestii etyki badań oraz wyboru literatury przedmiotu. Sekunda, że autorzy oprócz wskazówek dotyczących analizy i krytyki piśmiennictwa, nie omówili choćby wybranych pionierskich i przełomowych prac dotyczących historii i kultury wyżywienia.

<sup>7</sup> Natalia Biłous wraca do kwestii etyki w formalnych, analizując treści poszczególnych części testamentów. Ponadto opisuje formalny wstęp testamentów. Autorka powraca do refleksji na temat postrzegania historii i wartości badczego trybu (s. 62–63).

<sup>8</sup> Jeffery Miller jest adiunktem na stanowisku uniwersytecie w Colorado, na wydziale Food Science and Human Nutrition.

<sup>9</sup> Jonathan Deutsch jest adiunktem w Kingsborough Community College, City University w Nowym Jorku. Współredaktor publikacji *Gastropolis. Food and New York City*, New York 2009, oraz współautor *Jewish American food culture*, Westport 2008.